

GŁOS LESZCZYŃSKI

Dzisiaj 6 stron z „Ogniakiem Domowym”

Uplata poztowa uszczona tygodniowo

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:
Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółdz. z o.o.
Adres redakcji i administracji:
Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 2L. Tel. 61 i 64.
Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie.

Nr. 177.

Leszno, sobota dnia 2 sierpnia 1930 r.

Rok XI.

3 sierpnia — Leszno Złot Okręgowy „Sokoła”

na który przybędą przedstawiciele Przewodnictwa
Dzielnic i prawdopodobnie także przedstawiciele
Związku z Warszawy oraz Druhowie z Poznania.

Czerwona ohyda.

Od zamordowania Kutiepowa, do okradzenia
Szaliapina.

Paryż. (Korespondencja wł.)

Chodzą słuchy, że Cziczerin ma objąć stano-
wisko ambasadora sowieckiego w Paryżu jest to
dziś jedna z najbardziej trudnych i zagrożonych
płocówek dyplomacji moskiewskiej, zarówno bowiem
sfery oficjalne, jak i opinia publiczna Francji na-
strojone są na zupełnie inną nutę w stosunku do
Rosji bolszewickiej. Niema powodu lękać się komu-
nistycznej propagandy, niema celu wyprawiać się po
sowieckie runo: pierwsza bankrutuje wbrew sub-
sydium III Międzynarodówki, drugie wymaga ry-
zykownych kredytów długoterminowych. Cieszą więc
misję miałby Cziczerin do spełnienia, chcąc zdobyć
ponownie zajęta przez Rakowskiego pozycję. Tem
cięższe zadanie, iż ostatnimi czasy Moskwa zrazila
do siebie Paryż całym szeregiem postępów, które
surowo potępia społeczeństwo francuskie.

Przedwyszystkiem słynna „afera Kutiepowa”.
Nie pójdzie ona w dyskretnie zapomnienie, jak tego
spodziewali się bolszewicy, insynuując przez swoich
adherentów tutejszych, że porwania dokonała londyń-
ska „Intelligence Service” za przyczyną Deteringa
angielskiego króla naftowego i zacieklego wroga
Sowietów. Znany rewolucjonista rosyjski Burcew,
który odegrał decydującą rolę w sensacyjnym niegdyś
zdemaskowaniu prowokatora carskiej policji
Azeffa, przeprowadził śledztwo na własną rękę i ze-
brał rzeczowe w tej sprawie dowody, niezbieżne jego
zdaniem, świadczące o tem, iż Kutiepow zginał z
rąk czekistów moskiewskich.

W obszernym wywiadzie, udzielonym redaktorowi
tutejszych „Poslednich Nowostiej” wyjaśnia Burcew
okoliczności tej bardzo tajemniczej dziś jeszcze zbro-
dni. Kutiepow, mianowicie prowadził ściśle konspira-
cyjne pertraktacje z osobnikami, których uważał za
emisariuszów czerwonej armii. „Może i były tam jed-
nostki szczerze oddane sprawie walki z bolszewikami,
nie wkładali się pomiędzy nie też i „czekiści”, czego
Kutiepow wcale nie podejrzewał. Oni to zaś urzą-
dzili na niego zasadzkę z przynętą w postaci wiel-
kiej doniosłości informacyj, których miał udzielić mu
na tajemnym spotkaniu „specjalnie w tym celu przy-
były do Paryża delegat”.

O żadnym wciąganiu przemocą niema mowy.
Burcew twierdzi, iż Kutiepow — w przeświadczeniu,
że udaje się właśnie na spotkanie z owym „krasno-
armijskim Walenrodem” — wszedł do samochodu
dobrowolnie. Oczywiście, podstęp szybko odkrył i
usiłował wyskoczyć w biegu, a wówczas czekiści o-
bezwładnili go przy pomocy narkotyku. W ten spo-
sób cenną zdobycz dowieziono bez żadnych już prze-
szkód do konspiracyjnego mieszkania. Okazało się
wszakże, iż dowieziono... trupa. Organizm Kutie-
powa, dotkniętego ciężką wadą serca, nie zniósł nar-
kotyków w minimalnej nawet dawce.

Ponieważ wszelkie ślady zbrodni należało staran-
nie zatrzeć, przeto zwłoki nieszczęsnego Kutiepowa
włożono do kosza, który — po nałożeniu pieczęci, gwa-
rantujących nietykalność dyplomatyczną — wyekspe-
dowano via Szczecin i Gdańsk do Moskwy. Misję
konwojowania tragicznej przesyłki poruczone He-
fandowi, drugiemu sekretarzowi ambasady sowiec-
kiej w Paryżu. Wywiązał się on dobrze ze swego
zadania, Burcewowi bowiem wiadomo, że po kilku
dniach trup Kutiepowa spaoiły został w krematorium
moskiewskim — odchyło się to w asystencji przed-
stawicieli Politbiura i Czeki, którzy odpowiedni pro-
tokół własnoręcznie nawet podpisał.

Burcew posiada o przebiegu całej zbrodni szcze-
gółowe zeznania... naocznego świadka! Nie wyjawia
jeszcze nazwiska jego, gdyż wystąpi z właściwymi
rewelacjami wtedy dopiero, kiedy będzie mógł udo-

wodnić w sposób niezbity, że winę tej zbrodni pono-
szą bolszewicy. A wówczas, rząd francuski musi
już nolens-volens interwenjować...

Nie będzie to interwencja w przyjaznym dla
Moskwy duchu! Wyroki, którymi zakończyły się
drażliwe procesy rozpatrywane ostatnimi czasy przez
trybunały paryskie, dają jasne pojęcie o ustosunko-
waniu się francuskich sądów do państwowości so-
wieckiej. Cóż dziwnego! — zbyt jaskrawe istnieją róż-
nice pomiędzy sprawiedliwością francuską a bezpra-
wiami moskiewskimi... Nader znamienity w tej mie-
rze przykład stanowi skarga wniesiona przez sy-
nego śpiewaka rosyjskiego Szaliapina, który ze zdumie-
nieniem ujrzał w księgarniach tutejsz. swoje własne
pamiętniki, przełożone na różne języki, wydane na-
kładem państwowej drukarni sowieckiej i sprze-
dawane za pośrednictwem bolszewickiej misji handlowej
Naturalnie, Szaliapin, który rekwizytor swych pamięt-
ników powierzył jakiemś przyjacielowi, będąc jeszcze
w Moskwie, nigdy nikogo do wydawania ich nie upo-
ważnił. A już w żadnym razie nie — sowieckiego

Baczność!

W Lesznie, największej placówce Pogranicza
Wielkopolski, w niedzielę 3 sierpnia wspaniale zapo-
wiadający się Złot Okręgowy „Sokoła” tłumny zjazd
obywateli z bliższych i dalszych okolic. Szczegó-
łowy program uroczystości w jutrzejszym wydaniu
„Głosu”.

rządu, który napiętnował go publicznie za koncert na
rzecz dobroczynnych instytucji emigracji rosyjskiej.
Radca prawny ambasady sowieckiej usiłował prote-
ktować przeciw wyłączeniu procesu misji handlowej
zasłaniając się jej... nietykalnością dyplomatyczną.
Zbytecznie chyba dodawać, że sędziowie paryscy prze-
szli do porządku dziennego nad tak sformułowaną
obroną...

W takich okolicznościach i Cziczerin nie pomoże.
Nie zdola on przekonać Francji, że bolszewicy mają
prawo zabijać Kutiepowa i okradać Szaliapina. Nie
u siebie, lecz w... Paryżu. Bo w Moskwie.

Z. Kl.

Niemcy zagrażają przemysłowi i rolnictwu polskiemu.

Warszawa, 31. 7. W związku z powołaniem
do życia przez rząd Rzeszy banku eksportowego,
którego zadaniem ma być finansowanie eksportu
do t. zw. „finansowo słabych krajów wschodniej
Europy”, na marginesie tej gospodarczej inwazji nie-
mieckiej, zanotować wypada fakt dużego znaczenia.
Oto w ostatnich tygodniach zaistniało w Pol-
sce ogromny aparat sprzedawczy i propagandowy
nawozów sztucznych, wytwarzanych w Niemczech,
t. zw. soli potasowych. Nawozy te są prawie że
wystarczającej ilości produkowane w kraju, a ty-
lko nie wielki odsetek naszego zapotrzebowania był
ostatnio sprowadzany z Niemiec.

Zarzucenie rynku polskiego niemieckim potasem
ma zdaje się także na celu wyeliminowanie polskiej
konkurencji lub zmuszenia jej do wejścia w skład

formującego się światowego porozumienia potaso-
wego, w którym, rzecz oczywista, decydujący wpływ
mają Niemcy. Po zagwoźdzeniu produkcji potasu
w Hiszpanji, przez wykupno najbardziej wartości-
wych terenów, Niemcy, pragnąc utrzymać mono-
polowe stanowisko produkcji ważnego nie tylko dla ro-
lnictwa, ale też dla przemysłu chemicznego surowca,
t. j. potasu, uderzają na Polskę, która dzięki posiada-
niu bogatych złóż potasu na Podkarpaciu i na Kuj-
awach, mogłaby w przyszłość zagrozić niemieckiemu
syndykatom.

Rzecz prosta, że faktem tem jest zagrożony nie-
tylko polski przemysł, lecz i polskie rolnictwo. Ono
bowiem w dalszej perspektywie ma ponieść koszty
organizowania kartelu, bądź opanowania naszego
rynku przez kartel niemiecko-francuski.

Rodacy,

Obywateli m. Rawicza, zastanówcie się nad za-
mieszczaniem w dziale Pogranicza artykułikiem „No-
wa prowokacja”. Pamiętajcie, że urządzenie złota
niemieckiego tuż nad kordonem granicznym wy-
maga conajmniej powstrzymania się Polaków od wy-
rażenia jakiegokolwiek z nim łączności. Dążność do
zgodnego współżycia nie może przekraczać granic
nakreślonych przez poczucie godności narodowej,
oraz przez obowiązki wobec Polski i haniebnie prze-
śladowanych jej dzieci pod zaborem niemieckim.

Francja żołnierzom wojny światowej

Parlament francuski uchwalił, że wszyscy oby-
watele francuscy, którzy brali udział w wojnie i
przekroczyli 50 rok życia, otrzymają dożywotnią pensję
w wysokości 500 franków rocznie, a 1500 fr. po 55
roku życia.

Dotychczas pensja ta nie była wypłacana. Po
załatwieniu trudności rejestracyjnych, w listopadzie
lub grudniu b. r. rozpocznie się już wypłata nowo-
szego honorowego zasiłku.

Cyklon w Turcji.

Wiedeń (ATE). Według doniesień ze Stambułu
miasto Adrianopol zostało nawiedzone przez cyklon,
połączony z burzą oraz silnym gradem.

Szalejący z niezwykłą siłą cyklon zniszczył szere-
g domów, przeważnie 20 osób zostało zabitych, około
300 zaś rannych.

Ofiary zaburzeń w Egipcie.

Według oświadczenia rządu angielskiego na po-
średzeniu izby gmin, ostatnie niepokoje w Egipcie
pociągnęły za sobą 26 ofiar w zabitych, prócz tego
zaś 279 policjantów i 204 osoby z publiczności zo-
stały poranieni.

Warunki Gandhi'ego.

Pismo londyńskie „Daily Telegraph” donosi z
Bombaju, że Gandhi skłania się do zmiany stanowis-
ka względem Indji.

Jest on podobno skłonny do udziału w konfe-
rencji angielsko-hinduskiej pod warunkiem wypeł-
nienia następujących czterech głównych żądań: 1) u-

względnienie w programie konferencji projektu kon-
stytucji indyjskiej, równającej się zupełnie niezau-
ważności Indji, 2) zniesienie podatku solnego i wyda-
nia zakazu wyszynku alkoholu, oraz zakazu sprzedaży
zagarniętych wyrobów włókienniczych, 3) amnestji
dla więźniów politycznych natychmiast po zakończe-
niu kampanji biernego oporu, 4) rozpatrzenie jed-
nostki punktów, które Gandhi zakomunikował wicekró-
lowi w marcu przed proklamowaniem biernego opo-
ru.

Z ostatniej chwili

Posiedzenie Komisji Gospodarczej Ministrów

Warszawa, 1. 8. W dniu 31. lipca br. od-
było się u ministra przemysłu i handlu, inż. E.
Kwiatkowskiego i pod jego przewodnictwem po-
siadanie t. zw. komisji gospodarczej ministrów.

W posiedzeniu komisji wzięli udział ministrowie:
rolnictwa — dr. Leon Janta Polczyński, skarbu —
płk. Ignacy Matuszewski, oraz komunikacji — inż.
A. Kühn.

Na komisji rozważano szereg aktualnych zagad-
nień gospodarczych, które następnie będą przedło-
żone do zatwierdzenia komitetowi ekonomicznemu
ministrów.

Minister Kwiatkowski spędził urlop nad polskim
morzem.

Warszawa, 1. 8. Z dniem 2-im b.m. minister
przemysłu i handlu, inż. E. Kwiatkowski udaje się
na paroltygodniowy urlop wypoczynkowy, który spe-
dzi nad polskim morzem.

Nieobecnego ministra zastępować będzie podse-
kretarz stanu w ministerstwie przemysłu i handlu
inż. Kozuchowski. Pierwszy p. sekretarz stanu dr.
Fr. Doleżał pozostanie „szczerze na urlopie do końca
sierpnia r. b.

Na wypadkę demonstracji komunistycznych.

Warszawa, 1. 8. W związku z proklamowa-
nym przez komunistów na dzień 1-go sierpnia r. b.
„Dniem przeciwojennym” i spodziewanym usi-
łowaniami demonstracji elementów wyrotowych w
stolicy, komisarz rządu na m. st. Warszawy wydał
cały szereg zarządzeń, mających na celu niedopusz-
czenie do jakiegokolwiek wystąpienia komunistycz-
nych.

Wszelkie usiłowania zakłócenia spokoju oraz de-
monstracji antypaństwowych tłumione będą w za-
rodku przez organy bezpieczeństwa.

Militaryzm socjalistów.

W dniu 24 bm. zgłosiła się do min. skarbu Snowdena, delegacja, wyłoniona przez „tradeunion'y” (zawodowe, przez klub parlamentarny i przez radę naczelną „Partii Pracy”. Delegacja ta wszystkich socjalistycznych organizacji Anglii zwróciła się przeciw dalszemu popieraniu rozbrojenia przez rząd socjalistyczny, które — oświadczyła delegacja — zagraża angielskiemu przemysłowi metalowemu, górnictwu i pokrewnym gałęziom. Snowden przyobieczał delegacji, że zarządzi zbadanie i przedstawienie mu zastrzeżeń.

To wystąpienie angielskich socjalistów jest prawdziwą sensacją. Rozwiewa bowiem w puch wszystkie dożne na oko hasła socjalistyczne: „wojna wojnie”, stwierdza, że angielscy socjaliści patrzą na politykę wyłącznie z klasowego, robotniczego, punktu widzenia. Gotowi są poprzeć zbrojenia nawet, byle tylko dać pracę i zatrudnienie bezrobotnym i zwalczać zaś politykę rozbrojeniową Mac Donalda, która w Anglii pomnaża szeregi bezrobotnych.

Oczywiście nie możemy się cieszyć z tego stanowiska angielskich socjalistów. Wcale bowiem nie świadczy o wzroście ducha pokoju w Anglii, w jej nawet proletariackich masach, raczej przeciwnie. Wskazujemy na to wystąpienie tylko dlatego, żeby podkreślić to zamieszanie, które w obozie socjalizmu międzynarodowego zaczyna ogarniać nawet tak zdawało się ustalone już punkty, jak: międzynarodowe rozbrojenie.

Zamierające kopalnie.

Prasa sowiecka podnosi alarm z powodu złamania planu węglowego.

W ciągu 25 dni lipca kopalnie Zagłębia Donieckiego wydobły o 536.000 ton węgla mniej niż przewidywał plan.

Powodem obniżenia się produkcji poszczególnych kopalń mają być masowe ucieczki robotników z kopalń.

Jak donosi „Prawda” w ciągu dwudziestu dni lipca „deszcz” z kopalń Zagłębia Donieckiego 20.775 robotników, w tej liczbie około 5.000 sztygarów. Jako powód opuszczania fabryk przez robotników dzienniki podają wyjątkowo ciężkie warunki egzystencji i apro-wizacji.

Stany Zjednoczone Ameryki a Sowiety.

Donoszą z Nowego Jorku:

W stosunkach handlowych pomiędzy Stanami Zjednoczonymi Ameryki a Unją sowiecką doszło do ostrego przesilenia.

Amerykańskie władze portowe zabroniły aż do odwołania wyładowania towarów, nadchodzących do portów okrętami rosyjskimi.

Zarządzenie motywują władze amerykańskie tem, że Rosja sowiecka zamierza zrujnować przemysł amerykański drogą dumpingu, umożliwionej pracą skazanców-niewolników. Szczególnie chodzi o Amerykę o rynek drzewny, rujnowany stale dumpingiem rosyjskim.

32 okręty z rosyjskimi towarami, które znajdują się w drodze do Nowego Jorku, nie będą miały wjazdów do portów amerykańskich i będą musiały zawrócić.

Walki w Afganistanie.

Peshawar, 29. 7. (PAT.) Wojska afgańskie zadaly ciężkie straty powstańcom, których oddziały składają się z resztek armii zdetronizowanego uzurpatora Habiibullaha. W czasie walk koło fortu Mudrad Beg wzięto do niewoli wielu powstańców.

Lekarz Oblakanych

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO.

(75)

Ciąg dalszy.

Nagle chorą odwróciła się od córki, spojrzała na tych, co stali w progu, obejrzała cały pokój i wzrok jej zatrzymał się na zakratowanym oknie, przez które fale jesiennej słońca wpadały do pokoju. Podeszła do tego okna wolno, krokiem luntaczki, zrobiła gest taki, jak gdyby je otwierała, potem pochyliwszy trochę głowę, zdawała się chwycić uchem hałas jakiś, przez nią tylko słyszany, a blada jej twarz wyrażała głęboką uwagę. Poruszała ciałem ustami i ciągle szeptała jakieś słowa, najprzód niewyraźnie, jak gaworzenie małego dziecka, potem coraz głośniejsze, które już można było zrozumieć.

— Słuchaj! — mówiła — słuchaj! Co znaczy ten jakiś hałas? co znaczy ten stuk monotony, tak ponuro rozlegający się wśród nocy!... Nie nie wiesz? No to patrz... to rozumiesz... Widzisz tych czarnych ludzi, co się kręcą przy blasku pochodni? — To pomocnicy karta stawiają gilotynę... Patrzaj... posłuchaj jeszcze... tłum się teraz uciszył... kółka turkoczą po bruku... wóz wieziony się zatrzymuje... skazany wchodzi na szafot... skazany... skazany... człowiek, który ma umierać...

Umiała. Odwróciła oczy od okna i wpatrywała się w dywan rozestany pod swymi nogami. Ohydna scena, jakiej była świadkiem, ciągle jej stała przed oczyma.

— Człowiek, który ma umierać — pomyślała — kłóż on jest! Gdyby mógł spojrzeć na jego twarz... Ale nie może... nie może... Pomyślała nim a mna stoi skądś... Al... skądś się usłucha... Widzę tego człowieka... Boże Wielki!... To on... To on!... Nie-

Z POGRANICZA.

KRONIKA.

Sobota, dnia 2-go sierpnia 1930 r.

N. M. P. Anielskiej.

Wschód słońca godz. 3.58. Zachód godz. 19.28.

Wschód księżyca godz. 14.29. Zachód g. 22.47.

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Sandomiersko-Wellkopolskiej Nadwozi w Antonowach Rąbek, dnia 1. 8. godzina 7 rano. Temperatura powietrza + 13,4 wiatr zachodni o prędkości 5 m/s pochurno, ciśnienie atmosferyczne 102,9 wilgotność 80%. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa + 20,3 najniższa - 11,5. Ilość opadu 6,4 mm.

—O—

LESZNO.

1) Kalendarzyk terminowy (zebrań zbiórek itd.; Dziś (1. 7.) Kolo śpiewu „Chopin”: o godz. 8 w. lekcja śpiewu w Strzelnicy. Ze względu na wyjazd do Jarocina, przybycie wszystkich konieczne. Dyrygent.

Stow. Młodzieży Polskiej: o godz. 8,30 wiecz. zebranie mies. w Domu Katolickim. Upraszają się o punktualne i liczne przybycie. Gotów! Zarząd.

Arcybractwo Straży Honorowej Najśw. S. P. Jezusa: wieczorem po nabożeństwie „Godzina Święta”. O liczny udział prosi Zarząd. „Kolo śpiewu „Dembinski”: o godz. 8 w. zebranie zarządu w Hotelu Dworcowym. Prezes.

2) 2. 7.) Zw. Urzędników Kolej. R. P.: walne zebranie o godz. 18.00 w sali Hotelu Dworcowego. O liczne przybycie prosi Zarząd.

Chór Kościelny: o godz. 8-mej wiecz. lekcja chóru mieszanego w Domu Kat. Z powodu ważności lekcji uprasza się o gromadne przybycie. Dyrygent.

Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe filja pracowników miejskich w Lesznie: zebranie o godz. 8-mej wiecz. u p. Góralskiego przy ul. Dworcowej. Zarząd filijny.

3) 3. 8.) Zw. Nizszych Prac. Pocz. Zebranie mies. o godz. 11-tej u p. Klemczaka ul. Szkolna 4. O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd.

Tow. Hod. Golębi Pocz. „Dobry Lot” zebranie o godz. 20-tej w lokalu p. Góralskiego ul. Dworcowa. Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

Wiadomości Kościelne.

W niedzielę, dnia 3 sierpnia idą członkowie III. zakonu w pielgrzymce na odpust Poręjanki do Osieczny. O godz. 6 zbiorą się przed kościołem, skąd pod przewodnictwem kapłana udadzą się w drogę. Wracając będą po skończonym nabożeństwie popołudniowym w Osiecznie. Zebranie matek różańcowych odклада się do niedzieli 10 bm. W przyszłym tygodniu odprawiać się będą tylko dwie Msze św., a mianowicie o godz. 6.30 i o 8-mej.

1) Dyżury lekarskie. W niedzielę, dnia 3 b.m. dyżurują dr. Bystrzyński i dr. Józga dla Pow. Kasy Chorych. Dr. Józga przyjmuje pacjentów dla Kolei. Kasy Chorych. Otwarta będzie apteka pod Lwem.

2) Miejska przychodnia przeciwgruźlicy jest czynna we wtorek od godz. 3—4 i w piątek 8—9 przy ul. Młyńskiej w szpitalu miejskim.

3) Zebranie mies. Zjednoczenia Kolejarzy Polskich, Oddz. Leszno odbędzie się w sobotę o godz. 7. wieczorem na sali Domu Katolickiego. O liczne przybycie członków i sympatyków prosi Zarząd.

prawdopodobne by, a jednakże prawdziwe... To on!... będzie mówił... Co za cisza!... mówił. Niewianny!... Wiedziałam o tem!... Słyszycie, on jest niewianny! — Nie zabijajcie go! nie zabijajcie!... Kat go porwał... To nieczemność!... To zbrodnia!... Niewianny ma umrzeć, głowa niewinnego ma paść z ręki kata... Nie!... nie!... nie!...

Zmordowała się; głos świszający wychodził z zaciśniętego jej gardła, wielkie krople potu wystąpiły na czoło, machała rękami w powietrzu.

— Wszyscy go opuszczają! — mówiła nieszczęśliwa — wszyscy... Ale ja go będę bronić!... Kacie, ja ci wyrwę twoją ofiarę... I w napadzie szału targła przesłane włosy, jakby walcząc zaciecie z niewidzialnym przeciwnikiem. To się przyczaiła, jak makolągwa, to cisnęła, jak pantera, odbijała się o ściany, jęczała, wydawała jakieś okrzyki, to niby zwycięzkie, bo niby zwyciężona, ale zadziwiająco silna w swej sile nerwowej.

Nagle przypadek tej imaginacyjnej walki postawił ją naprzeciw córki. Stała dysząca i z wyrazem wścieklej nienawiści krzyknęła:

— Jesteś kacie!... nie ujdzieś mi już; już mi się nie wymkniesz! I rzuciła się na Edmę, która stała osłupiała z przerażenia i nawet nie usiłowała usunąć się, aby uniknąć spotkania.

Biedne dziecko znalazło się w niebezpieczeństwie. Czula już gorący oddech chorej. Jej zaciśnięte palce miały ją pochwytać za gardło i zdusić.

Piekna radość zabiłszy w oczach Fabrycjusza... Ale Franz Rittner rzucił się jak piorun pomiędzy matkę a córkę. Pochwycił Joannę za rękę, pomimo, że się wyrwała i wpatrzył w nią magnetycznym wzrokiem pogromcy, poskramiającego dzikie zwierzę i zmusił do tego, że zmęczona i zdyszana padła na fotel, a w kilka minut po ohydnej scenie już spała.

3 sierpnia

przeżywać będzie nasze Leszno wniosło i nie codziennie chwile. Jak donosiłmy już kilkakrotnie, gościć będzie tego dnia miasto nasze w swoich murach liczne zastępy braci sokolej, która na rozkaz swej władzy zjawi się w niedzielę na zlot okręgu leszczyńskiego. Około 1000 druhien i druhów przejdzie w tym dniu pochodem przez ulice miasta, a popołudniu na boisku „Sokoła” zgodnie z znanym programem odbędą się zawody, ćwiczenia i inn. pokazy zlotowe, w których Sokolstwo okręgu leszczyńskiego pragnie przed władzami swemi oraz społeczeństwem zademonstrować wyniki swej organizacyjnej pracy.

W takim dniu społeczeństwo naszego miasta ma wyjątkową, nie codzienną okazję ujawnienia swoich uczuć dla organizacji sokolej oraz celów i ideałów, jakim ona służy.

Nie będziemy ich teraz tutaj komentować i wyjaśniać. Są one znane. Pulsuje w nich coraz to nowym życiem, tradycja z górą 60 lat pracy dla Polski, dla polskiego narodu, jego zdrowia fizycznego i duchowego, niepodległości duchowej i materialnej. To też dzień zlotu okręgowego, dzień w którym sztabary sokole, wśród licznych szeregów organizacji, pojawiają się na ulicach miasta Leszna, musi być u nas dniem święta narodowego.

Apelujemy tedy do społeczeństwa, aby jak w każde święto narodowe przystąpiło w tym dniu domy i okna w sztabary i godła narodowe oraz tłumnie uczestniczyło podczas pochodu przez miasto oraz ćwiczeń zlotowych na stadionie „Sokoła”.

W ten sposób damy publicznie wyraz naszej wspólnoty z idealami i celami Sokolstwa, które są naszym innem, jak służba Polsce, służba Rzeczypospolitej. Niechaj w tym dniu zapamięta w Lesznie bratni sokoli duch, niech ogarnie całe społeczeństwo, wszystkie stany i niechaj w jednym zgodnym szeregu, ramie przy ramieniu, ujawni się tutaj własne ma pograniczu ta wielka siła moralna polska, opierająca się na odwietczynie, ale węża młodym ustawicznie odradzającym się narodowym patryjczyźnie.

A. K.

1) „Dusze w niewoli”. Tak wiele mówiący tytuł, nosi dzisiejsza premiera w kinoteatrze „Imperial”. Treść filmu zaczerpnięta z powieści pisarza, filozofa Bolesława Prusa, więc chociaż obraz obfity w sceny dramatyczne — pójść nań można. Pójść trzeba, należy, bo część zysku idzie na rzecz „Sokoła”. Z tego względu należy się spodziewać, że sala „Imperialu” zaledwie zdoła pomieścić widzów. Poza tem zrobią swoje także magnety, jak wspaniały artysta Ludwika Solskiego i czarujący wdziek Miss Polonji, Zofji Bolyckiej.

2) Echa nieszczęśliwego wypadku. W związku z notatką w onegdajszym „Głosie” o nieszczęśliwym wypadku jaki miał miejsce w Wukowie i zakończył się umieszczeniem jego ofiary w szpitalu w Lesznie, zwrócił się do redakcji właśc. zajdu, oświadczając, iż odmowa przyjęcia chorej pod dach z jego strony nie nastąpiła. Chodziło tylko o to, iż (według tego oświadczenia) przybył z chorą pragn. zatrzymać się przy wjeździe, co byłoby przeszkadzało wyjazdowi innych nie chcąc zająć innego, wskazanego im w głębi zajazdu miejsca. Stąd miało powstać nieporozumienie, któremu nie jest winien gospodarz zajazdu (zresztą wówczas nieobecny).

—O—

— Skończono! — odezwał się wtedy. Kryzys już minął. Ale pani nigdy nie widziała śmierci tak z bliska.

— Widocznie! — pomyślał sobie Fabrycjusz w największej pasji — ten głupi Rittner popamięta będzie dzisiaj wszelkiego rodzaju nieczestności! Gdyby był się powstrzymał, byłaby matka oswoiła mnie od córki i cały majątek wuja należałby do mnie tylko samego.

Pan Delatviere chwycił w objęcia omdlewającą prawie Edmę i przycisnął do serca.

Joanna, leżąc w fotelu, trzęsła się jak w febrze. Oblakanie zmieniło teraz charakter. Wszelka złość zniknęła z twarzy, a zastąpił ją wyraz głębokiej boleści.

— Pan Bóg nie ma litości! — szeptała — zabili niewinnego.

Ezy zalewały jej twarz, głośne łkania wydobywały się z piersi i zakończyły się wybuchem śmiechu.

— Za pięć minut będzie zupełnie spokojna — odezwał się Franz Rittner... Nerwy zostały podrażnione, nastąpi zaraz sen. Gorko wyrzucił sobie swoją słabość. Nie byłoby tego wszystkiego, gdyby był się oparł niedorzecznym prośbom, jak powinien był uczynić... Idźmy już... Dla umysłowo chorych samotność jest najgłębszym ukamienieniem.

Bankier pospiesznie wyprowadził, albo raczej wyniósł córkę z pokoju, który teraz bardziej jeszcze wydał mu się podobnym do grobu.

Franz poszedł za nim, a infirmerka zamknęła po cichutku drzwi i okienko... Wszyscy czworo wrócili wolno do salony gościnnego, nie mówiąc do siebie ani słowa. Edmę, jak śmierć blada, ledwie była w stanie utrzymać się na nogach, wielkie łzy spływały po jej policzkach.

Ciąg dalszy, nastąpi.

botnikom, by naprawili odkrytą niedawno rurę ołowianą grubości około 17 cm. W czasie pracy zapadła się nagle część gruntu obok rury i robotnicy ujęli odsłoniętą częścią studnię, z której płynęła obficie woda. Rura miała bezpośrednie połączenie ze studnią. Ta ostatnia zbudowana jest w kształcie elipsy. Kształt ten ułatwił naprawę i czyszczenie zbiornika. Zdumiewająca jest konstrukcja sieci w docią owej, która ma połączenie z tą studnią i pozwala zapoznać się z wysokim rozwojem hydrotechniki starożytnej Pompei.

Bolszewizm w Ameryce.

Komisja śledcza kongresu w sprawie propagandy komunistycznej wśród dzieci.

(KAP) Dnia 15 bm rozpoczęła w New Yorku pracę komisja parlamentarna, wyznaczona przez kongres Stanów Zjednoczonych, celem przeciwdziałania propagandzie komunistycznej. Przesłuchano na pierw przedstawicieli władz szkolnych, którzy stwierdzili, że wśród 810 szkół nowojorskich tylko w trzech jest większa liczba dzieci, podlegających wpływowi bolszewickim. Dzieci te nie chciały złożyć przysięgi wierności i wzbierały się wypełniać codzienny obowiązek składania hołdu sztafardowi amerykańskiemu. Obowiązek ten jest przepisany dla wszystkich klas szkolnych. Komisja odczytała kilka pamfletów, układanych przez dzieci komunistyczne. Jeden z nich zawiera: „Precz z dorosłymi! Pewien świadek zeznał, że niektóre dzieci odznaczają się niezwykłą znajomością pisma Karola Marksa. Czytane są również przez dzieci pisma Lenin. Wielu świadków wyraziło przypuszczenie, że ruch komunistyczny w szkołach amerykańskich jest kierowany przez Moskwę, ponieważ organizacja, która w tej chwili liczy około 2500 dzieci w 63 miastach, posiada wyćwiczonych agitatorów i rozporządza wielkimi sumami pieniędzy.

Z PANA TADEUSZA KS. V-EJ.

Karmienie drobin.

„Generał w rannym stroju i z głową odkrytą Stał, trzymając oburącz podniesione sito, — Do nogu mu biegło plastwo. Stąd wielkie, czubate Bebesy, jak koguty się toczą szurpale, Wstrząsając purpurowo na główkach szyszaki, A za nimi co lepsze, sanacyjne, plaki: Pulkownik sunie zwolna, jak indyk, odcyły, Dafej Bojko, jak kwoka ze swemi kurczęty, Których stadko się wlece w tych dniach przedziło,

Odkąd wśród nich Ciepłaka i Krysy ubyto. Owdzie spieszą po mikielki dywanów murawie Pasy z BB nadęte i dumne jak pawie, Bo chociaż sejm zamknięty, — ale jest w zwy- [czaju, „robocie” w [kraju.

Coś im „dodać” do dyjet, na.... „robocie” w [kraju.

Za nimi, jako perłozki, razgłaskane wielce, Po „dole” swoją spieszą hurmem bracia — [strzelce. I jak stado gołębi, pośród plectwa hasa, Pełając się najbliższemu — sanacyjna prasa, Śeska się okrag plectwa krzykliwej, ruchawy, Głodny tłum wszystkich brygad, co chcą gwałtem... [strawy.

Generał czerpie z siła i syple na głowy, Ręką pełną obfity pokarm... subsydjowy Z kas B. G. K., bo to jest również we zwyczaj

Na potrzeby partyjne brać pieniądze kraju. Jak pszenicy złocistej leżą pełne wory. Pieniądzy. — Drób nakarmić trzeba na wybory. Henryk St. Harten. (ABC.)

Zagadka cyfrowa.

8. 6. 4. 2. — 1. 3. 5. — 18. 17. 15. 13. 11. 9. 7. 5. — 28. 26. 24. 8. 2. 7. 16. 33. 24. 21. — 31. 12. 17. 12. 54. 27. 43. 3. 48. 51. — 2. — 13. 18. — 1. 35. 8. 6. — 31. 37. 5. 23. 27. 24. 37. — 18. 6. 24. 28. 36. — 42. 33. 48. 49. 58. — 12. 17. 22. 28. 32. 37. 48. 42. — 7. — 9. 18. 22. — 25. 27. 32. 38. 47. 49. 53. — 8. 9. — 52. 38. 24. — 6. 12. 18. 24. 32. 47. — 2. 8. 33. 5. — 1. — 21. 7. 18. — 8. 21. 9. — 47. 21. 58. 9. 7. 2. 31. 32. — 9. — 35. 7. 12. 15. 24. 42. 58. — 33. 27. 12. 62. 89.

Miejsce poszczególnej cyfry postawić odpowiednią głoskę, a otrzymamy cztery wiersze ze znanej powieści Juliusza Słowackiego.

Rozwiązanie z nr. 30.

„Cud nad Wisłą”
Rozwiązanie nadesłano 46. Nagrodę otrzymali: Wiktor Mańczak z Gostynia i Franciszka Majewska z Osieczyny.

WESOŁY KĄCIK.

Nauczyciel: — Karolku, podobno powiedziałeś że jestem osłem?? przynajmniej!
Karolek: — Tak, panie nauczycielu, powiedziałem to.
Nauczyciel: — Ponieważ powiedziałeś prawdę przebaczam ci.

Pięcioletnia Zosia must na wszystkie imieniny, uczyć się na pamięć wierszy. Ponieważ rodzina jest liczna, uroczystości rodzinne wypadają dość często i Zosia ma z tego powodu wiele zmarwienia.

W końcu jednak i ona ma imieniny, i ojciec, matka, babcia i wszystkie ciotki zjawiają się, aby jej powinszować. Wszyscy ją ściskają, składają życzenia, podarki. Dziewczynka patrzy długo wyczekując, a twarzyczka jej wydłuża się coraz bardziej.
— Co ci jest dziecko? — pyta matka.
— To nikt nie nauczył się dla mnie wierszyka?

Egzaminator, przy maturze:
— Kto był największym zdobywcą świata?
Abiturjentka: — Don Juan.

— A więc mieszkasz teraz na wsi, jak sobie tego od dawna życzyłeś. Jak ci się podoba nowe życie?
— Ach, mówię ci, niema mi piękniejszego na świecie nad wieś.
— A jakżeś spędzasz wieczory?
— O, wieczorami jadę do miasta.

Pesymista.

— Mój Boże, jak człowiek jest kawalerem, to chodzi do knajpy, aby nie być samotnym... A jak się ożeni, to znów chodzi do knajpy, aby choć na chwilę nacieszyć się samotnością.

OGNIKO DOMOWE

TYGODNIK

Bezpłatny dodatek do „Głosu Leszczyńskiego” i „Głosu Polskiego”

Nr. 31.

Niedziela, dnia 3 sierpnia 1930 r.

Rok VI

EWANGELJA

na Niedzielę 8-mą po Świątkach
Sv. Łukasza rozdz. XVI. (1—9).

† Mówił też i do uczniów swych: Był niektóry człowiek bogaty, który miał wólarza: a ten był doniesiony do niego, jakoby rozproszył dobra jego. I wezwał go i rzekł mu: Cóż to słyszysz o tobie? Zdaż liczyć z wólarstwa twego: albowiem już wólarzycie nie będziesz mógł. I mówił wólarz sam w sobie: Cóż uczynię, gdyż pan mój odejmuje odemnie wólarstwo? Kopać nie mogę, zebrać się wstydzę. Wiem, co uczynię, że gdy będę złożony z wólarstwa, przyjmę miłe do domów swoich. Wezwawszy tedy każdego zosobna dłużnika pana swego, mówił pierwszemu: Wieleś winien panu memu? A on odpowiedział: Sto baryli oliwy. I rzekł mu: Weźmij zapis twój a stażd natychmiast, napisz pięćdziesiąt. Potem drugiemu rzekł: A ty wieleś winien? A on rzekł: Sto bezek pszenicy. I rzekł mu: Weźmij zapis swój, a napisz ośmdziesiąt. I pochwalił pan wólarza niesprawiedliwego, iż roztropnie uczynił. Bo synowie tego świata rozłopniejsi są w rodzaju swoim nad synów światłości. †

— O —
„Był niektóry człowiek, który miał wólarza.” Łuk. XVI. 1—9.

Dziwna to księga, ta Ewangelja Chrystusowa! Myśli w niej głębokie, jak morze, a proste jak serce dziecięcia. Najszczytniejsze prawdy w niej podano jasno, w tak piękną, a tak pełną prostoty szatę przypowieści ujęte, że stają się dostępne dla wszystkich umysłów, dla prostaczków, zarówno jak dla największych geniuszów. Dowodem na to dzisiejsza Ewangelja św., w której Zbawiciel daje nam najwyższą naukę duchowej mądrości. Przedstawia nam nasz istotny stosunek do Boga i kreśli obraz naszych niewierności. W ewangelicznym wólarzu każdy z nas dostrzeże niektóre swe rysy, a może i swego żyjącego obraz najwierniejszy...

Tym wólarzem bowiem czyli szafarzem Pańskim jest człowiek. Bóg powierza nam zarząd wszystkich dóbr widzialnych czy niewidzialnych, któremi wzbogaca ciało i duszę naszą. A chociaż wśród tych dóbr niektóre są prawdziwą własnością człowieka, mimo to Pan Jezus nazywa go rzadca dóbr, wólarzem — bo nie posiada ich jako własność niezależną, nie może nimi prawnie rozporządzać inaczej, jak według woli tego, od którego je otrzymał. Pamiętajmy jednak, że o człowieku posiadającym, to nie jest absolutnie nasze, lecz jest Boga własnością.

To też będziemy zmuszeni zdać rachunek ze wszystkiego, czem hojność Jego nas wyposażyła. Pamiętajmy, że oszustwo jest tu niemożliwe. Dlaczego? Bo Bóg ma księgę, w której wyraźnie zapisano, co każdy z nas otrzymał, jak ten szafował. O toż my rozpraszamy tę majątność Pańską, kiedy jej nie

używamy wedle jego woli; tak n. p. że użył pokarmu, kto go spożywał jedynie dla rozkoszy; nadużył odzienia, kto w szatach szukał tylko miękkości i próżności; nadużył pieniędzy, kto je roztrwonił na niepotrzebne wydatki, zbytki, zamiast dawać jałmużnę ubogim wedle prawa bratniej miłości. O zaiste, że użył swego czasu, swych sił, swych zmysłów, swych władz duszy, kto te Boskie dary oddał na zniewagę Boskiego Majestatu!

Oto dlaczego ten wólarz jest „doniesion do Pana.” O! bo nasza sława czy niesława u Boga nie opiera się na częściej pochwie lub naganie ludzi, lecz na samem tylko świadectwie naszych czynów. Bóg, przed którym niema zasłony, tylko ze spraw naszych nas ocenia. A choćby cały świat nam przykładał, jeżeliśmy w sercu, w sumieniu naganni, sprawy nasze przeciw nam wolać będą, jak grzechy Sodomczyków przeciw nim wołały do Trybunału Boskiej Sprawiedliwości.

Pan przywołuje do Siebie rzadcę, wólarza tj. grzesznika, już w tem życiu, kiedy go albo głosem kapłanów, albo wyrzulaniami sumienia upomina i wyrzuca mu jego niewierność; kiedy żywo staje mu przed oczyma obecność Boga, który najskrytsze tajemki i sprawy jego przenika — wola do człowieka w chwili śmierci, która albo zwolna doń się zbliża, albo nagle nań przypada i wtedy Pan mówi: „oddaj mi liczbę z wólarstwa twego”. Jak ten Pan bogaty, zawiadomiony o złej gospodarce szafarza, pozbawli go urzędu i przed czasem wezwał go do zdania rachunków: podobnie grzechy, oskarżające nas przed Bogiem, zmuszają Go, by nas wcześniej zabrał z tego świata i rozstrząsnął ściśle nasze sprawy.

Bóg przywołuje grzeszników przed swój trybunał w dwojaki sposób: Pierwszy najstraszniejszy, kiedy ich nagle, niespodzianie stawia przed Siebie, nie udzielając czasu do przygotowania się na śmierć.

Drugi, kiedy zwolna, stopniowo odrywa ich od życia, zyskując na nich długie choroby, które ich przestrzegają, że koniec się zbliża, by się doń należycie przygotowali. Wtedy to mówi w głębi ich serca: „Cóż to słyszysz o tobie?” Tem słowem przywołuje ich na pamięć wszystkie nieprawości, o które są oskarżeni, by uznawszy swe winy, usłuchali bezwzględnie za nie żadość uczynić; inaczej powtórzy im przy zgłonie też same słowa, ale wtedy już nie ku poprawie życia, lecz ku sromocie i karze.

O! najmilsi, słuchajmyż teraz głosicieli głosu Boga, który swymi natchnieniami czyni nam te zbawcze wyrzuty: jakież są twoje grzechy, które tak często popełniasz? Jakież to miękkie i ozębne życie, które prowadzisz? Jak i nieuczynność okazujesz dla sprawy zbawienia? Jakież skargi na nieuczynność twoją zanoszą ubodzy do Ojca na niebie? Jaką gnuśność okazujesz w wykonywaniu twoich powinności i w strzeżeniu praw moich? Słuchajmyż z pokorą tych wymówek i postanowmy naprawić to, co Bóg w naszym postępowaniu potępia.

O! kogoż nie przeraża te straszne słowa Pańskie: Oddajcież wódcę waszą: albowiem już wódcę waszą nie będziecie mogli, t.j. zdaj rachunek z zarządu tej ziemi, którą na mieszkanie i posiadłość swoją stworzyliście, z majątkiem, którym się wyposażyliście, z dostojenstwem, z urzędem, na którychosie osiedliliście, z każdej chwili życia, z siły i talentów, jakich ci udzieliłem. Zdaj sprawę z tylu myśli, które twój umysł zaprzętał, z tylu słów niepotrzebnych albo i grzesznych, z uczynków nieprawych, z zamiarów niegodziwych, zdaj rachunek ze wszystkiego, co się odnosi do powinności twego urzędu. Czas łaski, dzień zbawienia minął bezpomyślnie, „nadszedła noc, gdy żaden nie będzie mógł sprawować“ (Jan IX, 4), oto godzina, w której, chcąc nie chcąc, ukazesz się przed moim trybunałem, by odpowiedzieć na wszystkie pytania, jakie zadawać ci będzie moja Sprawiedliwość i by otrzymać karę należną twemu grzesznemu życiu.

O! niechaj te słowa nie zamierają nigdy w naszej

pamięci! bo to pewne, że je niebawem usłyszymy. Czegoż roztropność chrześcijańska od nas wymaga? byśmy stale w takim usposobieniu trwali, iżbyśmy każdej chwili mogli zdać sprawę z czynów naszych i nasze rachunki z Bogiem trzymali zawsze w porządku. Czyżmy sobie z mamony przyjaciół, tym korzystamy z niej w ten sposób, aby ona zamiast nam szkodzić, powiększyła kiedyś w niebie szczęście nasze. Wprawdzie bezwzględna władza przyjmowania do nieba ma tylko Bóg i Chrystus Pan. Przyjmuje atoli do nieba przez wzgląd na ubogich, nie rzadko z powodu ich modlitw, które wielce ceni, bądź gdy je zanoszą, królując w niebie, bądź żyjąc jeszcze na ziemi, a zawsze ze względu na jałmużny, im czynione, które uważa za udzielone Sobie Samemu.

Bądźmyż więc wedle możności miłosiernymi, dla Jezusa w Jego ulubionych, ubogich, a ziści nad nami Swą wspaniałą obietnicę, że „dostąpimy miłosierdzia Jego“ w czasie i w wieczności. Amen.

Księga pamiątkowa roku jubileuszowego Ojca św. Piusa XI.

(KAP.) Centralny komitet obchodu papieskiego wydał nakładem „Tipografia Poliglotta Vaticana“, księgę pamiątkową poświęconą temu jubileuszowi. Dzieło składa się z trzech części: rozważania historycznego, dane statystyczne, oraz akty oficjalne i obejmujące ponadto dodatek historyczno-bibliograficzny.

W części pierwszej przedstawiona jest ogólna sytuacja kościoła-historyczna na początku roku jubileuszowego w grudniu 1923 r., ze szczególnym uwzględnieniem porozumienia Watykanu z Włochami, które nastąpiło w lutym 1929 r., i traktatów laterańskich. Po tem następuje przegląd najważniejszych na polu religijnym i politycznym, które są na trzy podzielone grupy: z pierwszych miesięcy, z okresu porozumienia i z okresu beatyfikacji i kanonizacji. Godne uwagi jest również zestawienie ciekawych głosów prasy o rozwiązaniu kwestii rzymskiej.

Związek instytucji społecznych.

(KAP.) „Polska“ podała artykuł ks. dr. Stefana Grelewskiego o przygotowywaniu się dla Warszawy Związku polskich instytucji opieki społecznej. Zamiar ten zyskał wielkie uznanie od autora artykułu, tylko... że w statucie nie podkreślono obok polskości także katolickości Związku, że wśród założycieli niema księży itd.

Dla wzbudzenia czujności sfer katolickich podajemy doświadczenie, zrobione z podobnym Związkiem w województwie Białostockiem, gdzie b. wojewoda, p. Krst, założył podobny związek. Związkowi statut Białostocki w teorii podobnie pięknie skreślił zadania. Lecz w praktyce rzecz ta poczęła nabierać innego wyglądu. Oto jeden z urzędników wojewódzkich objeżdżał miasta i mastezka, zwotywał starostów, burmistrzów, radnych i przedstawicieli organizacji społecznych, przedkładał już gotowy statut i domagał się natychmiastowego przyłączenia do związku wszystkich instytucji. Gdy zaś przedstawiciele instytucji wyrażali swoje wątpliwości, delegat wojewody zapowiadał tym instytucjom odcięcie subwencji państwowych, co też w pewnych wypadkach czyniono.

Na magistraty zaś i rady miejskie i na wydziały powiatowe wywierano siły nacisk o przyznawanie poważnych sum dla związku. Np. przy uchwalaniu budżetu miejskiego w Łomży starosta Łomżyński godzinami był obecny na posiedzeniu rady miejskiej, aby ta swoją obecnością wpłynąć na uchwalenie większej sumy.

W części statystycznej umieszczono przegląd działalności Papieża, wygłoszonych przezeń mów, udzielonych audjencji oraz osobistego udziału w najważniejszych pracach nad przywróceniem państwa watykańskiego. Poza tem uwzględniono także godne pamięci wydarzenia roku jubileuszowego, jak eucharystyczna procesja papieska na placu św. Piotra, ekspiacyjna Msza św. na intencję ofiar przesładowania religijnego w Rosji sowieckiej oraz jubileuszowe Msze św. Namieśnika Chrystusowego w jego kościele biskupim na Lateranie i w bazylice św. Piotra. Artykuły o porozumieniu Stolicy Apostolskiej z Włochami i o traktatach laterańskich opracował generały konsultor miasta watykańskiego, Marchese Francesco Pacelli. Wstęp do książki napisał kardynał-wikariusz Pompili.

—o—

Związek miał objąć wszystkie instytucje społeczne bez względu na narodowość i wyznanie. Za zadanie stawiał sobie między innymi zakładanie nowych instytucji, oczywiście znowu symultannych, jak domy dla dziecka, poradnie dla matek, sierocińce itp.

Cała ta działalność związku jest zależna od zarządu, w którego skład wchodzi przeważnie osoby mianowane przez wojewodę lub osoby od władz administracyjnych zależne, a grozi pozbawieniem samodzielności i wyznaniowego charakteru instytucji katolickich.

Zatem ostrożnie z chwaleniem takich związków i zapisywaniem do nich instytucji katolickich, jeśli się nie otrzyma bardzo poważnych gwarancji.

Stała poprawa stosunków religijnych w Meksyku

(KAP.) Od czasu porozumienia między władzami świeckimi i religijnymi w Meksyku, co nastąpiło w czerwcu 1929 r., zwróconych zostało do użytku religijnego i oddanych do dyspozycji biskupów pięć tys. kościołów.

* **Zyd zabił 5 Arabów.** Tajna Rada królewska, najwyższa instancja sądowa w imperjum brytyjskiem, zatwierdziła wyrok sądu palestyńskiego, skazujący na śmierć mieszkańca Haffy Józefa Urfał'ego, żyda. Urfał był oskarżony o zabójstwo 5 Arabów w okresie zeszlatorocznych rozruchów sierpniowych w Palestynie.

Zatarg pomiędzy Wenezuelą a Stolicą Apostolską.

(KAP.) Między Wenezuelą i Stolicą Apostolską wynikił konflikt kościelno-polityczny, którego podłożem są dwie fundamentalne zasady nauki i moralności katolickiej: nierozdzielność małżeństwa chrześcijańskiego i chrześcijańskie wychowanie młodzieży. Teoretycznie zasady te nie są kwestionowane przez rząd Wenezueli, ale stosowanie ich w praktyce pozostawia wiele do życzenia szczególnie na wysokich szczeblach.

W związku z tem biskup z Walencji, Mgr Montes de Ocha, wydał list pasterski, w którym zwrócił uwagę na naukę Kościoła o Sakramencie małżeństwa. To wystąpienie biskupa ma swe uzasadnienie nie tylko pod względem religijnym, ale także z punktu widzenia obywatelskiego i historycznego, ponieważ twórca republiki Wenezueli, Bolivar, w testamentie do narodu zalecił „krajowi ochronę religii katolickiej, która jest obitym źródłem błogosławieństw niebieskich“. Ta ostatnia wola Bolivara uważana jest dotąd w państwie za jedną z najważniejszych podstaw życia obywatelskiego.

Wspomniany list pasterski Mgra Montes de Ocha został źle zrozumiany przez rząd, który zaczął biskupa przesładować i w końcu skazał go na wygnanie. Nie dość na tem. Władze uciekły się do dawniejszych ustaw antyreligijnych, które w szczególniejszy sposób zwracają się przeciwko duchowieństwu zagranicznemu, pracującemu w duszpasterstwie w Wenezueli. Na mocy tych praw żadnemu księdzu cudzoziemskiemu nie wolno obecnie przekroczyć granicy kraju, a księża obcy, którzy już tam przebywają, otrzymali rade, by

wyjechali. Jedno z rozporządzeń ministerjalnych żąda wyrażnie, by do grudnia rb., kiedy ma być obchodzona uroczystość setna rocznica śmierci Bolivara, wszystkie beneficje kościelne przeszły w posiadanie duchowieństwa tubylczego, albo księży, mających obywatelstwo wenezuelskie.

Rozporządzenie to jest groźne dla duszpasterstwa, ponieważ duchowieństwo tubylczego pochodzenia w żadnym razie nie może zaspokoić potrzeb religijnych ludności. Z 410 parafii 151 jest wakujących, a 67 kierowanych przez księży cudzoziemskich. Według pogłosek, papieski sekretariat stanu w nocie do rządu Wenezueli zwrócił uwagę, że Stolica Apostolska nie sprzeciwia się życzeniom rządu i narodu, które chcą mieć własne, tubylcze duchowieństwo. Jednocześnie jednak nota podkreśla, że ten cel może być osiągnięty tylko stopniowo. Stolica Apostolska pragnie poprzeć w porozumieniu z biskupami sprawę kształcenia tubylczego duchowieństwa w Wenezueli przez otoczenie troskliwą opieką tamtejszych seminarjów duchownych i przez sprowadzenie większej liczby alumnów wenezuelskich do kościelnych zakładów wychowawczych w Watykanie. Ponieważ jednak obecna sytuacja nie zostało wytworzona przez Stolicę św., a księża cudzoziemscy pracują pod kierownictwem i nadzorem biskupów, którzy są obywatelami państwa, Kurja rzymska proponuje rozwiązanie całego problemu w „modus vivendi“ z republiką. Rokowania w tej sprawie będą prowadzone przez nuncjusza Cento i ministra spraw zagranicznych Wenezueli, Ocho'a.

—o—

Niezwykłe odkrycie w Pompei.

(KAP.) W starożytności Pompei dokonano ostatnio niezwykłego odkrycia. Na głębokości 33 m. odnaleziono stare studnie artestyjskie, która zasłala wszystkie starożytne studnie i termy tego miasta. Kierownik prac wykopaliskowych, prof. Mauri, ma zamiar uruchomić z powrotem stare pompejańskie źródła wodociągowe. Woda w studni nadaje się do picia. Uczeń już oddawna myślał o tem, by uruchomić wodociąg, które znajdują się na wewnętrznych dziedzińcach w większości domów Pompei. Myśl ta jest obecnie już za urzeczywistnienia.

Wędlu Pliniusza Starszego, znaczna część dawnej Pompei korzystała z basenów wodnych, w których gromadziła się woda, ściekająca z pobliskich wzgórz i które przekazywały ją następnie za pośrednictwem rozgałęzionej sieci wodociągów do poszczególnych części miasta. Baseny owe zaopatrywały w wodę termy, studnie publiczne oraz urządzenia kąpielowe i fontanny w domach bogaczy. Mieszkańcy ludności uboższej nie posiadali wodociągów. W roku 1903 odnaleziono wspomniany przez Pliniusza potężny i zerwano wodny. Już wówczas dla pracujących w Pompei uczonych stało się rzeczą widoczną, że oprócz niego musiały istnieć jeszcze studnie artestyjskie. Ale dopiero teraz dokonano pierwszego odkrycia na tem polu. Głębokość stale cłynącej wody w odkopanej studni wynosi około 9 m. Archeologowie przyjmują za rzecz pewną, że ta studnia była czynna jeszcze przed wspomnianym przez Pliniusza wielkim basenem, t. zw. „castellum aquae“.

Na uwagę zasługują okoliczności, które towarzyszyły odnalezieniu studni. Archeologiczne kierownictwo robot wykopaliskowych poleciło kilku fachowym ro-

Na biurku niedawno zgłaszał znakomitej poetki, s. p. Maryli Wolskiej, której syn zginął w 1919 roku w wojnie z Ukraińcami, znaleziono bruljon ostatniego jej wiersza, który ogłosiła teraz „Myśl Narodowa“. Wstrząsający, ten wiersz brzmi:

W oczy...

Nie, nie wtedy konał syn mój, słyszyście?!
Ody rusiński sieki go nahał do kości!
Nie! on wierzył, że śmierć taka, to życie
Ze swem ciałem szlak do domu wymości!

I nie wtedy konał syn mój, gdy hardo,
Ku łufi oczom pierś broczącą zwróciwszy,
Śnił, na zbiorów swoich patrząc ze wzgardą,
Ze z grobu żyw powróci — i mściwysz!

Gdy zeń kaly łach ostatni obdarły
I rzucono w dół, nagiego jak ziarno —
Nie byłby on, chociaż w śmierci — umarły!
Jeszcze w ran swych ufny, czerwien ofiarą...

Dziś dopiero skona syn mój! Słyszycie?!
Dziś — z druhami — wlecznie zawrą go ciemnie..
Nie przyjęła śmierć krwi ceny za życie —
I śmierć wygra, jeśli padli daremnie!

Więc nie wleczcie kłnę dziś tropy, i żbiczę,
Lecz po ziemi garść się schylam i jmlczę..
I w okrutne jedno ciskam oblicze,
W oczy, sroższe, niżli siepie i wilcze.

Grudę tej ziemi, tej ziemi co tłoczy,
Niepocieszone dzieci mego oczy!
Łwów, 1930. Maryla Wolska.

Nowa prowokacja.

Hakatystyczny „L. T.” rozzuchwalony usteptością polską, pozwala sobie na bezczelne drwiny z polskiego społeczeństwa.

Zamieszczona w onegdajszym „Głosie” korespondencja z Rawicza wywołała szerokie echo i przyniosła pewien rezultat. „Kubeł zimnej wody” wylał smiało ręką na niezdrowo rozpalone głowy, na niemieckie uroczystości i niewczesny zapal ze strony polskiej — okazał się rzeczą nieodpowiadającą i nie bezskuteczną.

We wczorajszym „Lissaer (?) Tageblatt” ukazała się wielka dwulubowa, której najgrubszy z trzech tytułów zrzeka się udekorowania Rawicza flagami. Czy to zrzeczenie się jest miarodajne, czy też tylko jest nową bajeczką o lisie i „zielonych” winogronach; czy motywem takiego zrzeczenia się jest brak zapatu dla barw naszych narodowych, czy może znaleźć się w gronie Niemców ludzie pojmujący niestosowność pretensji, aby Polacy mieli się dobrovolnie ośmieszać tuż przy kordonie granicznym?

Dość że notatka rawicka trafiła w sedno rzeczy. Notatka była nadana w chwili, dosłownie ostatniej. Swoim zwycięzcy „Lissaer Tageblatt” dopuścił się... traktując ją, jakby ta wyszła z redakcji „Głosu”. Oczywiście, redakcja byłaby inaczej rzecz ujęła. Ale „L. T.” idzie dalej w kierunku fałszowania istotnego stanu rzeczy. Twierdzi głośnowanie, wbrew wymownym faktom, jakoby pismo nasze odznaczało się nienawiścią do wszystkiego, co niemieckie. Łamy „Głosu” są „czarne na białem” dowodem, że często wyrażamy, podkreślamy uznanie dla każdego słowa prawdy, jakie wyjdzie z ust rozsądnego, uczciwego Niemca. Natomiast „L. T.” tych właśnie pokojowo w stosunku do Polski nastrojonych Niemców pomija pogardliwym milczeniem, bo smaczną nienawiści hakatystycznej znienawidził w nim wszystkie lepsze uczucia ludzkie.

Łamy „L. T.” zohydziły się niejedną wycieczką przeciwko Polsce i jeżeli te wrogie w stosunku do niej dążności pozostały bez odpowiednich konsekwencji, to chyba tłumaczyć można, że pismo to, będące przeważnie nieciekawą odbitką, nie cieszy się poczytnością.

Niech jednak „L. T.” nie przeciąga struny, niech swych tendencji nie zasługujących na tolerancję, nie maskuje zmyślonemi zarzutami pod adresem „Głosu”.

Nie wrogie (wobec przynajmniej niektórych) uczucia niemieckiej narodowości obywateli kraju naszego) uczucia nam powodują, jeżeli chodzi o zjazd gimnazystów niemieckich, Urządzenie jednak zjazdu tego w Rawicu zakrawa na manifestację, która z natury rzeczy nie tylko ma cechy narodowościowo lecz polityczne. Ten względ musi być rozstrzygający przez każdego Polaka co do zajęcia w danej sprawie stanowiska, zgodnego z jego godnością narodową i interesami Państwa.

Dziwić się należy, że nikt z lojalnych, rozumnych Niemców nie potrafił nakłonić organizatorów zjazdu gimnazystów niemieckich, aby wybrali sobie miejscowość trochę dalej od kordonu granicznego położoną. Zamiast tego pojawiło się dodatkowe zacierpki polskiej sztywności, któremu było prowokacyjne zadanie „udekorować miasto”. Któż śmie zaprzeczyć, że byłoby to uciążliwym wobec niedoli naszych za kordonem uciśnionych Braci, którzy choć są rdzenną ludnością, pozbawieni są tych praw, jakimi cieszy się u nas ludność napływowa, których tam na odwieczne polskiej ziemi częstują bombami za pracę już nie... gimnastyczne, ale oświatowe, kulturalne, religijne.

Jak słuszną była zamieszczone w „Głosie” przestroga, okazuje się z nowej prowokacji na jaką w stosunku do społeczeństwa polskiego w Rawicu pozwolił sobie „L. T.” Drwi sobie z Polaków, którzy zafiarowali kwatery niemieckim gościom, sztywności polskiej, dając do zrozumienia, że tu chęć zysku, że tu pieniądź odegrał rolę — Oto prawdziwie hakatystyczna wdzięczność za zbyt daleko posuwającą się wyrozumiałość i niewczesną grzeczność z polskiej strony.

Niechże tu gruboskórność pruska, zaprawiona semką złościwości, ponczy kogo należy, że nie wolno zapominać o własnej godności narodowej, że i w tym wypadku przesadny nacjonalizm jest dolewaniem oliwy do ognia, choćby tylko ognia arogancji; że trzeba się nam szanować, aby nas inni szanowali.

ZABOROWO.

— zoł Stow. Młodych Polek. W niedziele, dnia 3 sierpnia bierze Stow. udział ze sztandarem w pielgrzymce do Osieczny. Zbiórka druhen o godz. 6.15 przed kościołem. Uprasza się o jaknajliczniejszy udział. Zarząd.

KĄKOLEWO.

ko) Związek Inw. Wojen. Rzp. P. urządza w niedzielę, dnia 3-go sierpnia b. r. swą doroczną zabawę fatową na którą ma zaszczyt Szan. Obywatelstwo Kąkolewa i okolicy uprzejmie zaprosić. Program o godz. 15-tej wyjazd do ogrodu p. posła Płoszajczaka, gdzie odbędzie się zabawa połączona z różnymi niespodziankami. Wieczorem zabawa tańcowa na sali p. Tschuschkiego. Zarząd.

JUTROSIN.

ju) Przyjazd Ks. Biskupa. W dniu 9 września r. b. przybędzie do Jutrosina J. E. ks. Biskup Dymek z Poznania celem przeprowadzenia wizytacji, parafii.

ju.) Zmiana własności. P. Kreczmer Franciszek, z Chwałkowa, powiat gostyński nabył w drodze kupna gospodarstwo rolne od p. Kokota w Jutrosinie.

Z Poznania.

P) Obchód „Cudu nad Wisłą”. Komitet uroczystego obchodu „Cudu nad Wisłą”, mający na celu przygotowanie uroczystości upamiętnienia wielkiego wydarzenia dziejowego w historii odrodzonej Ojczyzny, czyni przygotowania, by obchód ten wypadł najokazalej. Program obchodu przewiduje capstrzyk ulicami miasta wieczorem w dniu 14 sierpnia. Następnego dnia, (w święto Matki Boskiej Wniebowzięcia) o godz. 9.30 nabożeństwo na stadionie miejskim, śpiew zjednoczonych chórów miasta Poznania, przemówienie prez. Ratajskiego, a na zakończenie wspólny śpiew „Boże coś Polskę”. Po nabożeństwie odbędzie się pochód ulicami miasta i defilada. W pochodzie wezmą udział organizacje poznańskie i ochotnicy z 1920 r. krocząc będą w osobnej grupie. Według czynionych przygotowań uroczysty obchód będzie wspaniałą manifestacją narodową Poznania, przypominającą tę wielką chwilę, gdy rzesze ochotników spieszły na front, by ratować zagrożoną przez najazd bolszewicki Warszawę.

P) Siralem w skroń pozbawił się życia. Na schodach kamienicy przy Walech Zygmunta Augusta 10

popelniał w tajemniczych okolicznościach samobójstwo 20-letni agronom Konstanty Rekowski z Pieszewa pozbawiając się życia. Przyczyny tragicznego kroku na razie nie ustalono.

P) Za morderstwo — 15 lat więzienia. W tu-tejszym Sądzie Okrę. Karnym zapadł wczoraj wyrok skazujący leśnego Fr. Żukowskiego (pow. Międzychód) za zabójstwo 2 ludzi na 15 lat ciężkiego więzienia. Trybunał w motywach wyroku przyjął, że oskarżony popelniał zabójstwo z premedytacją. Wyrok wywarł na oskarżonym bardzo przynębiające wrażenie. Żukowski oświadczył, że od wyroku apeluje.

P) Z Teatrów Poznańskich. — Teatr Wielki: 1. 8. „Tosca” — opera Pucciniego 2. 8. „Księżniczka czardasza” operetka Kalmana. 3. 8. „Księżniczka czardasza” operetka Kalmana. (O statnie przedstawienie w sezonie). — Teatr Nowy: 1. 8. „Niewierna”. (Goscinny występ Cwiklińskiej, Brydzińskiego, i Różyckiej go.) 2. 8. „Niewierna”. Początek o godzinie 8-mej, wieczorem.

NOWY TOMYŚL.

n-t) Samobójstwo. W mieszkaniu własnym popelnila samobójstwo, wieszając się na klamce od drzwi Wilhelmina Langowa z domu Sperling w Glinie w powiecie nowotomyskim. Langowa była nałogową pijaczką i przypuszcza się, że popelnila samobójstwo w stanie nietrzeźwym.

WIELKOPOLSKA.

w) Borek. (Gwałtowna burza). Nad Borkiem i okolica szalała burza. Grom uderzył w stodołę p. Biedrzyckiego w Borku. Wraz z stodołą spłonęły zapasy zboża i maszyny rolnicze. Straty pokrywa ubezpieczenie.

w) Radyń. (Tragiczny wypadek). W jeziorze wielkodziem pod Radynem utonął wraz z parokni woźnica Jakób Halys z Nowejwsi. H. jechał po wodę i poszedł na dno jeziora. 13-letni Walter, który siedział na wozie, przyciępiał się beczki, która była na wozie i począł wołać o pomoc, której udzielił mu 17-letni Makowski. — Krótko po wypadku wydobyto z wody zwłoki Halysa, który osierocił żonę i troje małych dzieci.

w) Gniezno. („Gdańszczanie” aresztowani). — Przed kilku dniami aresztowano w Gnieźnie 25-letnie go Edmunda Kausa i 33-letniego Wojciecha Bilskiego z Gdańska. Odebrano im 3 futra damskie, 2 płaszcze damskie i inne przedmioty pochodzące z kradzieży dokonanej m. in. u senatora Volkmana w Sopocie. Wymienieni należą do szajki włamywaczy, operującej na terenie w. m. Gdańska i Gdyni, których specjalnością było również okradanie okretów. Obydwo złodziei oddawiono do więzienia w Gnieźnie.

w) Inowrocław. (Rzucił się pod pociąg). Onegdaj rzucił się pod pociąg na linii Inowrocław — Rogoźno pod Rąbczynem uczeń szkoły muzycznej w Rogoźnie Władysław Rehliś i poniósł śmierć na miejscu. Powody targnięcia się na życie są nieznane.

POMORZE.

p) Kościerzyna. (Umysłowo chory podpalacz). W Sycowej Hucie pod Kościerzyną spalil się dom mieszkalny p. Jana Gromowskiego. Pożar spowodował jego umysłowo chory syn. Gdy budynek stał w płomieniach uradowany chłopak, śmiejąc się, wskazał na siebie, że to on budynek podpalił. Straty wynoszą kilka tysięcy złotych.

ŚLĄSK.

s) Katowice. (Zaginienie urzędnika z gotówką). Niejakiego Adolfa Wojsch, obywatela niemieckiego zamieszkałego w Król. Hucie a zatrudnionego jako urzędnik w fabryce kotłów Fitznera w Siemianowicach, został wczoraj rano wysłany do Katowic w celu zrealizowania czeku na sumę 2000 zł. w Deutsche Bank, oraz dwóch weksli na ogólną kwotę 18,900 zł. W. dotychczas nie wrócił. Gdy poszukiwania firmy za Wojschem nie dały żadnego rezultatu, zawiadomiono policję, która sili się na ustalenie, czy zachodzi tu defraudacja i ucieczka, czy też nieszczęśliwy wypadek.

BYŁA KONGRESÓWKA

bk) Kielce. (Akt oskarżenia duchownych „kościół narodowy”). Prokuratura sądu okręgowego w Radomiu doręczyła akt oskarżenia duchownym kościoła narodowego Adamowi Jurgielewiczowi z Tarnobrzeg, Czesławowi Skibińskiemu z Osówki. Akt oskarżenia zarzuca im, że w czerwcu b. r. swoim zachowaniem się i przemówieniami w Tarnobrzegu podważali rozruchy ludności skierowane przeciwko duchowieństwu katolickiemu, oraz napad na posterunek P. P. Preces jako pierwszy tego rodzaju w Polsce budził duże zainteresowanie i odbędzie się w sądzie powiatowym w Lipsku Opatowskim 2-go sierpnia b. r.

bk) Lublin. (Ojciec strzela do dziecka). D. 28 b. m. mieszkaniec Lublina Jan Miroslaw, będący w stanie nietrzeźwym strzelił do swego syna Józefa i zranił go ciężko. Wyrodnego ojca aresztowano.

bk) Koluszk. (Kradzież w pociągu). Wsiadł na stacji w Koluszkach do pociągu pospiesznego zdążającego z Warszawy do Wiednia, przedstawiciel banku portugalskiego dr. Wiktor Schor, zamieszkały w Łodzi. Po kilku minutach gdy pociąg ruszył ze stacji w Koluszkach, p. Schor zauważył brak portfela zawierającego 3400 zł gotówką oraz 3 czeków na kilka tysięcy złotych. Po przybyciu pociągu na stacji w Piotrkowie p. Schor zawiadomił o kradzieży policję, która po sporządzeniu protokołu wszczęła natychmiast dochodzenie celem ujęcia sprawców.

MAŁOPOLSKA.

mp) Lwów. (Wybuch granatu zabił 5 pastuszków). Na polach Deboniak—Stębnik podczas paszenia bydła znaleźli pastersze granat artyleryjski immanipulując nim spowodowali wybuch skutkiem czego 5 z nich zostało zabitych a 3 ciężko rannych.

KRESY WSCHODNIE.

kw) Wilno. (Na cześć Rejtana) Do władz wójewódzkich w Nowogródku wpłynęło podanie obywateli miejscowości Lachowicze o zmianę na Rejtanowo z powodu odnalezienia w majątku Hrośzówka grobu Tadeusza Rejtana. Jednocześnie postanowiono prosić władze o nadanie nazwy Lachowicze dotychczasowej stacji kolejowej Wiedźma.

Z CAŁEJ POLSKI.

() Żyto wysokie na półtrzcia, metra! W starostwie Olkuskim wystawiono na pokaz żyto mikiulickie, wyhodowane w sejmikowej fermie wzorowej na Woli Libertowskiej wyjątkowej wysokości przeszła 2 i pół metra.

Uśmiech do obcego towaru niechaj ci za każdym razem przypomni łzy głodnego dziecka bezrobotnego robotnika polskiego! Więc kupuj towar wyrobiany przez polskiego robotnika!

SPRAWY GOSPODARCZE.

WIELKA

gp) Dziś dnia 1. 8. 30 r. kursy walut są następujące:	
Dolar amerykański	8,85.25-8.86.25
Funt angielski	43.21-75
Frank francuski	100 34.91-75
„ szwajcarski	100 172.45-5
Marka niemiecka	100 212.05
Guldenv. gdańskie	100 172.81

gp) Ograniczenie wytwórczości nafty w Rumuni. W Rumuni dwadzieścia towarzys w. produkujących 95 pro. nafty, postanowilo ograniczyć jej dzienną produkcję z 1,800 wagonów do 1,300 wagonów.

gp) Reforma podatkowa w Belgii. Po długiej walce parlament belgijski przeprowadził reformę podatku dochodowego. Podatek będzie pobierany nie według określonych norm, ale według uznania izby skarbowej na zasadzie stopy cywowej podatnika. Podatnik może więc przez obniżenie tej stopy życiowej wejść do kategorii podatkowej niższej, aniżeli odpowiadającej jego rzeczywistemu dochodowi.

Czyżby odkryto Sodomę!

Wedle doniesienia z Angorii, prace wykopaliskowe w miejscowości Tel Gassul, położonej na półn. wschód od Morza Martwego naprowadziły na ślad starych budowli.

Odkopano tam jakieś 30 chrz. młyny i inne budowle z okresu 3—4 tys. lat przed Chr. Wedle przypuszczeń są to ruiny biblijnej Sodomę

Program „Radja Poznańskiego”.

7.00 Zegar z wieży ratuszowej. Główna poranna.
13.00 Sygnał czasu. 13.05 Koncert gramofonowy.
14.00 Notowania giełdy pieniężnej. 14.15 Komunikaty gosp. roln. 16.45 Radiografja. 16.55 Kurs wyższy języka angielskiego. 17.15 Odczyt. 17.35 Z podróży i sztuki. 18.00 Nabożeństwo z Ostrzej Błazy.
19.00 Nadprogram. 19.15 Ze świata kobiecego. 19.30 Interludium muzyczne. 20.00 Dokoła Poznania. 20.15 Koncert wieczorny. 22.00 Sygnał czasu. 22.15 Główna reporterska. 22.30 Muzyka taneczna.

Program „Radja Warszawskiego”

11.40 Przegląd Prasy Krajowej P. A. T. 11.58 sygnał czasu. 12.10 Muzyka z płyt gram. 13.00 Komunikat meteor. 13.10 Dalszy ciąg muzyki. 13.25 Przerwa. 15.15 Komunikat gospodarczy. 15.35 Przerwa. 16.15 Wiadomości Tow. Kooperatystów. 16.20 Płyty gram. 16.35 „Jak Nu-hua reparał niebo”.
17.00 Transmisja z Krakowa. 18.00 Nabożeństwo z Ostrzej Błazy. 19.00 Rozmaitości. 19.20 Płyty gram. 19.30 Feljeton. 19.45 Giełda rolnicza. 20.00 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.15 Koncert popularny. 21.00

Odczytanie programu na dzień następny. 21.05 Koncert z Doliny Szwajcarskiej. 21.45 Audycja ku uczczeniu rocznicy śmierci Adama Asnyka. 22.15 Komunikaty. 23.00 Muzyka taneczna.

ROZMAITOŚCI

* 76-letnia narzeczonka. N e bez sarkazmu mówię teraz we Francji o dziwnym pomysłach księżniczki de Broglie, liczącej w tej chwili 76 lat życia, a zamierzającej wstąpić w związek małżeński z 43 letnim księciem Orleanu, z hiszpańskiej linii Bourbonów. Rada rodzinna przy udziale kilku wybitnych przedstawicieli szlachty francuskiej rozpatrzy tę sprawę, a to w myśl protestu, zgłoszonego przez najbliższą rodzinę ks. Broglie. Księżniczka ma jednak zamiar w danym wyroku zwrócić się o pomoc do sądu państwowego gdyż zamar na ten jest niezłomny.

** Zaginęły dwa statki. Jak donoszą z Ventura w Kalifornii (Ameryka) zaginęły tam dwa statki z pasażerami. Statek „Starlight”, na którym oprócz zaginionych znajdowało się około 50 pasażerów, nie wrócił z wysp St. Barbara, zaś statek „Mary Ann” z 15 pasażerami udał się na przejażdżkę i zaginął bez śladu.

Humor i satyra.

Sen Amanullahi.

Śniło się raz Amanullahowi, gdy był jeszcze królem, że widział we śnie trzy krowy: chudą, tłustą i ślepą. Zmartwiony biblijnym snem spacerował po ogrodzie, gdzie jego stary ogrodnik pielęgnował kwiaty. Widząc stroskaną twarz swego władcy, ogrodnik upadł twarzą przed Amanullahem i wyciągając ręce do niego pobożnie, go pozdrowił.

— Powiedz Panie i Królu mój, czemu stroskane Twoje oblicze.

Władca zwierzył się z troski snu biblijnego.

— O panie! — jęknął ogrodnik — właśnie ja wykladam sny i zaraz ci o Panie wyjawię:

Ta chuda krowa, to nasza biedna Ojczyzna, ta tłusta, to ten rząd tych pułkowników, co tak kręci, a ta ślepa — to Ty, o panie, jesteś, bo nie widziałś co wyrabiają z Ojczyzną słudzy Twoi!

Koniec działu redakcyjnego.

Redaktor naczelny: Stefan Machalewski.

Redaktor odpowiedzialny: Szymon Majewski.

Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szał. Członk. Drukarni Leszczyńskiej Sp. z ogr. odp. w Lesznie.

Największy i najstarszy
zakład pogrzebowy na miejscu
poleca
trumny
od najskromniejszych do najwspanialszych z kompletną dekoracją, po cenach najszybszych.
Uskuteczna wszelkie sprawy pogrzebowe.
Firma L. WUJEC, właśc. T. Nelmann
LESZNO — ULICA OSIECKA 7.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.
W sobotę, dnia 2 sierpnia br. o godz. 10 sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu:

18 ubrań męskich

Zbiórka kupujących przy ul. Leszczyńskiej przed domem nr. 44. L. 13

KOKOT, kom. sądowy.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.
W sobotę, dnia 2 sierpnia br. o godz. 11 sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu:

1000 koszy drzewa rąbanego na opał, 3500 sztuk cegły, 20 beczek smoły, 200 wałków papy.

Zbiórka kupujących w mojej składnicy w Lesznie przy ul. Wolności 16. L. 14.

KOKOT, kom. sądowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.
W sobotę, dnia 2 bm. o godz. 1 w południe sprzedawcą będę w Dominlesch:

2 jałowice i 1 bryczkę

najwięcej dającemu za gotówkę. Zbiórka kupców przed szkołą L. rej. 1174-30

Nawrocki, kom. sądowy w Lesznie.

DOBROWOLNA LICYTACJA.
W poniedziałek, dnia 4 sierpnia br. o godz. 9 tej sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. Leszczyńskiej 40: większą ilość czapek sport., sokółki, kolejowych, kapeluszy, ubrań, płaszczy, koszul wierzchnich, kołnierzyki, krawaty, parasole, laski i różne inne rzeczy.

WARUSZEWSKI, kom. miejski.

POLECAM
medale sypialnie dep. i na debowo malow. jednolite dęb. i kuchnie po najniższych cenach i dogodnych warunkach stały. —
TRUMNY
Edward Werner, Leszno,
41, Komeniusza 20. — Tamże 2 rowery, damski i męski w bardzo dobrym stanie na sprzedaż.

TANIA JATKA

przy Rzeźni Miejskiej w Lesznie.
Jutro w sobotę, od godz. 8 rano sprzedam mięsa wieczornego, mniwieńskowego funt — zł (większe ilości).

CIELECINE

od przedniej części, funt 1,20, od tylnej części funt 1,20 zł, również wolowinę poleca każdego dnia Fr. Łuczkiewicz, Leszno, Lipowa 70. Przewiniam zamówienia na większą ilość mięsa po cenie niższej.

OPLATANKI

oraz drożdże winne, szklaka do fermentacji i podreżniki do domowego wyrobu wina poleca
DROGERJA A. THOMAS I SKA
Leszno, ul. Bracka 14.

Prawdziwe angielskie matjasy, nowe, szkodkie śledzie oraz świeżo kiszzone ogórki poleca
Piotr Zborowski, Leszno
Cieska 62.

Posadzki
teracowe i marmurowe, czystość i marmurów krajowych i zagranicznych w wszelkich deseniach wykonuje fachowo i po cenach konkurencyjnych — M. BOKS, „Teraco Polskie” — Wolsztyn, Gajewskich 12. Kosztorysy na życzenie bezpłatnie.

Książkowa

samodzielna wina, z dłuższą praktyką, najchętniej z brzozy smoch., wiodąca również języcznym niemieckim, potrzebna antychymist. Piętn. zgłoszenia z dołączeniem odpisów świadectw oraz podaniem pen. do eksp. Głosu pod lit. „M. C.”

Kapielisko „Syrena” Grotniki
przystanek kolejowy Boszkowo
W niedzielę i święta W niedzielę i święta
PIERWSZORZĘDNY
KONCERT-DANCING
Wstęp dla dorosłych 50 groszy, w dniu powszednie 30 groszy
Dla Towarzystw wstęp znizkowy. Ceny przystępne
— BUFET DOBRZE ZAOPATRZONY —
DYREKCJA.

KINOTEATR IMPERIAL (Hotel Polski) - LESZNO

Pod protektoratem Przewodnictwa Okręgu Leszczyńskiego Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce.

Od piątku, dnia 1. do wtorku 5. sierpnia r. b. najsłynniejszy film najsłynniejszej produkcji rodzimej według powieści BOLESŁAWA PRUSA pod tytułem:

DUSZE W NIEWOLI

W rolach głównych: senior aktorów polskich niedościgniony **LUDWIK SOLSKI**, Zofia Batycka, Mieczysław Cybulski, Alicja Halama, Bolesław Mierzejewski i wielu innych czołowych aktorów scen polskich. Początek o g. 7.15 i 9.15, w niedzielę o godz. 5. **ILUSTRACJE MUZYCZNE** do filmu wykonają wielki zespół orkiestry salowej. Pomimo wielkich kosztów ceny nie są niepodwyższone: wszelkie bilety ulgowe; wolnego wstępu na film powyższy bezwzględnie.

GRODY LESZCZYŃSKIE LESZNO

DANCING! WYSTĘP! DANCING!
Od dziś piątku 1. sierpnia 1930

nowa jazz-orkiestra

kłóra dotychczas koncertowa w SOLANKACH!
WSTĘP WOLNY! WSTĘP WOLNY!

Szanownym moim Odbiorcom z Bojanowa i okolicy podaję do łask, wiadomości, iż ze względu na zdrowie wydzierżawilem z dniem 1 sierpnia r. b. moją

piekarnię

panu F. FIEDELAK. Dziękując serdecznie za okazane mi dotąd zaufanie i poparcie, proszę uprzejmie o przelanie takowego na mojego następcę.

Nawiązując do powyższego podaję Szan. Publiczności do łaskaw. wiadomości, że staraniem moim będzie objąć

piekarnię

z poważaniem
F. FIEDELAK, BOJANOWO
ul. Dworcowa 126.

2 uczni
przyjmie Piekarnia i Cukiernia Wiedeńska Zbąszyń, 17 stycznia 70

Druk

wszelkiego rodzaju wykonuje
Drukarnia Leszczyńska
Leszno, ul. Wolności nr. 21.

Zw. Zwrotniczych Kol. i ich Kandydatów - Kolo Leszno
urządza w niedzielę, dnia 3-ciego sierpnia 1930 roku

ZABAWE TANECZNE

na sali p. Koczego w Strzyżewicach połączone z różn. niespodziankami. Początek o godz. 17-ty do godz. 4-ty. Uprzejmie zaprasza

ZARZĄD.

Agentury pozamiejscowe: Rawicz: Rekosiewicz, księg. Bojanow: A. Pancerzowski, D. Wójcik, Smigiel: P. Sierant, Sienkiewicz 24, Gostyń: Kiełmiński, Rynek: Poniec: Stefaniński, księgarnia. Krobiz: A. Wlekiński, Wolsztyn: A. Smoczyński, Kosielska ul. 1. Miejska: Górka: Walenty Szynka, Rynek: Sarnowa: J. Kociakowski, skład kółkowy. Jutrosin: J. Ostrowski, Rynek nr. 9. Zbąszyń: M. Cabała, ul. Mariacka, Pogorzela: Kos, drogerja, Rynek. Wielichowo: T. Nowacki, Rynek. Dubin: P. Rawicz, Rynek. Wronia: Dalaszyński, Dolek: J. Poprawski, Rynek. Zaborów: Szadzi, Rynek i Matys. Rynek. Włoszakowice: Wójcikowski, piekarnia. Świechłowice: Koschel, Krzywiń: Bol. Filarczyk, Rynek. Osiecznica: Stawelski, ulica Leszczyńska. Bukówiec Górny: Szymański, piekarnia.